

Kraj

## Pół miliona za śmierć córki

04.02.2010, Sylwia Szparkowska Mariusz Goss

### Rodzina pacjentki, która zmarła w czasie operacji mózgu, żąda zadośćuczynienia

W czasie zabiegu w Szpitalu Bródnowskim w Warszawie pękł mikrocewnik, rodzaj cienkiej rurki, którą podawano do mózgu potrzebny do leczenia kleju tkankowego. 21-letnia Katarzyna zmarła dziesięć dni po operacji, 15 lutego 2009 r.

Sprawę wczoraj ujawniła „Rz”. Producent mikrocewników, firma Boston Scientific Polska, w przedstawionej szpitalowi ulotce i dokumentach przetargowych podał, że jego cewników Spinaker Elite można używać do zabiegów z użyciem kleju tkankowego. Tymczasem w instrukcji złożonej w Urzędzie Rejestracji Leków firma zaznaczyła, że w czasie operacji z użyciem kleju mikrocewnik może pęknąć i spowodować zgon pacjenta.

Do takiej sytuacji doszło w trakcie zabiegu Katarzyny. Cewnik pękł, a klej, który przez niego podawano, rozlał się w mózgu.

– Od operacji lekarze mnie unikali, udzielali szczątkowych informacji o stanie zdrowia córki. Dobrze wiedzieli, że to musi skończyć się śmiercią – mówi Grażyna Łoska. Jest też przekonana, że córka nie potrzebowała operacji. – Usłyszeliśmy, że córka ma naczyniaka (wrodzona wada naczyń w mózgu, która może prowadzić do wylewu – red.) i że w każdej chwili może umrzeć. Ja się z tym nie zgadzam – podkreśla Grażyna Łoska.

W dniu operacji chciała namówić córkę do wycofania zgody na zabieg, ale nie zdążyła. Gdy przyjechała do szpitala, Katarzynę przewieziono już na salę operacyjną. – Nawet nie zdążyłam się z nią pożegnać – żałuje matka. Jej prawnik liczy na pół miliona złotych odszkodowania od Boston Scientific Polska i Szpitala Bródnowskiego (płaconego po połowie tej kwoty). Pozew trafił do sądu.

– Firma odpowiada za wprowadzenie szpitala w błąd przez zamieszczenie nieprawdziwych informacji w ulotce. A lekarze w szpitalu ponoszą odpowiedzialność za to, że w trakcie przetargu poprzestali na ulotce, a instrukcji nie przeczytali nawet przed operacją – mówi Jolanta Budzowska, radca prawny z kancelarii Budzowska, Fiutowski i Partnerzy, która reprezentuje matkę. – Na skutek błędów śmierć poniosła 21-letnia dziewczyna.

Jednak biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku, którzy badali tę sprawę na polecenie prokuratury, uznali, że zarówno kwalifikacja do operacji, jak i postępowanie lekarzy po niej było „profesjonalne i prawidłowe”. Ich zdaniem jedynym powodem śmierci Katarzyny było pęknięcie mikrocewnika.

Także prof. Mirosław Nesterowicz, specjalista prawa medycznego, uważa, że bardziej prawdopodobne jest wyegzekwowanie zadośćuczynienia od firmy niż od szpitala. – Tak jak w całej UE producent odpowiada za wady swoich wyrobów – mówi. Dodaje, że wadą jest nie tylko zła jakość produktu, ale też podanie informacji, które powodują jego niewłaściwe użycie.

Zaznacza, że lekarzom trzeba byłoby udowodnić, że użyli cewników, chociaż wiedzieli, iż nie są do tego przeznaczone.

– Dochowaliśmy należytej staranności w całym procesie leczenia. Zabiegi z użyciem kleju tkankowego są prowadzone u nas od prawie dziesięciu lat przez najlepszych specjalistów – mówi Agnieszka Jeziorska, rzeczniczka szpitala.

Boston Scientific Polska nie komentuje sprawy ze względu na postępowanie prokuratury.